

Przedpłata (za egz. nie-  
obowiązkowe) na mie-  
siąc lipiec 1,30 zł.

# Krotoszyński

Cena ogłoszeń miejsco-  
wych za wiersz milimetr.  
(1-lin.) lub jego miejsce  
10 groszy.

# Oredownik Powiatowy

wychodzi w środy i soboty.

Administracja: DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA — KROTOSZYN, UL. KOZMIŃSKA 2. TEL. 164.

REDAKCJA DZIAŁU URZĘDOWEGO — STAROSTWO W KROTOSZYNIE — TELEFON 39.

## Wydzierżawienie willi starościńskiej w Koźminie.

Wydział Powiatowy zamierza wydzierżawić willę starościńską w Koźminie z ogrodem.

Reflektanci zechcą zgłosić się pisemnie w terminie do 10-go sierpnia b.r., z podaniem wysokości ofiarowania czynszu dzierżawnego.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór dzierżawcy.

Krotoszyn, dnia 21. lipca 1932 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego:  
w z. (—) Ratajczak, referendarz.

L. dz. 3768/32. W. P.

## Zezwolenie na kwestę.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło Zarządowi Naczelnemu Polskiego Białego Krzyża zezwolenia na urządzenie w czasie od 5 do 12 listopada b. r. „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” oraz sprzedaży nalepek.

Krotoszyn, dnia 22 lipca 1932 r.

Za Starostę powiatowego:  
(—) Ratajczak, Referendarz.

## Zawiadomienie.

W ostatnich dniach zatrzymano fałszywy banknot 20-złotowy z datą 20 czerwca 1931 r.

Typ I.

Fałszyfikat jest wykonany na papierze odmiennego składu, gatunku i wyglądu aniżeli papier banknotu autentycznego.

Zamiast znaku wodnego z podobizną króla Kazimierza Wielkiego, widocznego na marginesie banknotów prawdziwych, znajduje się na fałszyfkacie nieforemna plama tłuszcza.

Portret Emilji Piater w medalionie nie wykazuje wyrazistości z powodu złego cieniowania twarzy i włosów.

Rysunki zdobnicze, motywy roślinne, kompozycje festonowe i giloszowe są przerywane i miejscami zamazane.

Postacie alegoryczne na odwrotnej stronie fałszyfikatu odtworzone są bardzo nieudolnie.

W napisach brak ostrości, linje liter są przerywane i rozlane.

W słowie „Dwadzieścia” na odwrotnej stronie banknotu brak jest kreski nad literą „S”.

Podpisy odienne, zniekształcone.

Numeracja wykonana jest farbą czarną, podczas gdy na banknotach autentycznych numeracja jest koloru ciemno-granatowego.

Cyfry numeru są umieszczone za blisko siebie.

Fałszyfikat, wykonany nieudolnie, jest łatwy do rozpoznania.

Warszawa, dnia 1 lipca 1932 r.

Bank Polski.

Powyższe zawiadomienie podaje Starostwo do publicznej wiadomości.

Jak oznajmił Bank Polski, mogą pojawić się fałszyfikaty, podobne do wyżej opisanego, lecz na innym papierze, lub też z pewnymi zmianami w wykonaniu rysunków.

Krotoszyn, dnia 22. lipca 1932 r.

Za Starostę powiatowego:

Nr. B. 22/17/32.

(—) Bonowski, Asesor.

## Dział nieurzędowy.

### Bonifikaty dla płatników podatku od obrotu.

Przypominamy, że z dniem 31 lipca br. upływa termin, do którego płatnicy mogą korzystać z bonifikaty w wysokości 35% wpłacanych sum na poczet zaległości państwowego podatku przemysłowego, powstałych przed dniem 1 kwietnia 1931 r.

Po upływie tego terminu bonifikata w wysokości już tylko 25% będzie obowiązywała jeszcze w ciągu miesiąca sierpnia br.

Ponieważ po dniu 31 sierpnia br. dalszych bonifikat przy spłacie zaległości podatku przemysłowego rozporządzenie Ministra Skarbu nie przewiduje wskazane jest, aby płatnicy we własnym in-

teresie skorzystali z bonifikat jeszcze w ciągu miesięcy lipca i sierpnia.

### Przejęcie egzekucji przez władze skarbowe.

W sali „Belweder” odbywa się w dniach 25 — 28 bm. pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej Ferdynanda SWITALSKIEGO oraz przy udziale delegata Ministerstwa Skarbu 3 dniowy kurs instruktorski dla kierowników Urzędów Skarbowych i kierowników działów egzekucyjnych, zorganizowany przez Izbę Skarbową, w związku z mającym nastąpić przejęciem z dniem 1 sierpnia br. egzekucji administracyjnej przez władze skarbowe, od instytucji o charakterze publiczno-prawnym.

## Z bliska i daleka

Metody „tajnej“ dyplomacji, które były stale potępiane przez opinię radykalną i socjalistyczną, nie zostały dotychczas pogrzebane, lecz praktykowane są i dzisiaj, właśnie przez wybitnych przedstawicieli światopoglądu radykalnego i socjalistycznego. Niespodzianką dla całego świata, żywo przypominającą metody dawnej dyplomacji „tajnej“ było zawarcie przez radykała Herriot'a i socjalistę Mac Donalda „bez wiedzy“ przedstawicieli innych mocarstw zainteresowanych“ układu, nazwanego „entente cordiale“. Wznowienie „serdecznego porozumienia“ pomiędzy Francją i Anglią, mogło oczywiście cieszyć jedynie opinię polską. Zdziwienie wywołała jedynie tajemniczość, jaka ten fakt doniosły otoczyła. Zaniepokojenie natomiast musiało wywołać oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych sir E. Simona i towarzyszące mu komentarze prasy angielskiej, zwłaszcza „Timesa“. Angielski minister spraw zagranicznych oświadczył, że do porozumienia angielsko-francuskiego mają być zaproszone Niemcy, Włochy i Belgia. „Times“, komentując fakt zawarcia aktu „porozumienia serdecznego“ pomiędzy Francją i Anglią, wskazał, iż celem jego jest wspólne omawianie i regulowanie spraw, które przeszkadzają ostatecznemu uspokojeniu Europy, a wyliczając te sprawy, organ angielski wskazał wprost na zagadnienie granicy polsko-niemieckiej. Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych i towarzyszące mu komentarze prasy zawierały widocznie w sobie coś niepokojącego, skoro minister Zalewski uznał za potrzebne przerwać swój krótki wypracunek i udać się do Paryża. Premier Herriot zapewnił ministra Zalewskiego, że jest zwolennikiem wciągnięcia do porozumienia angielsko-francuskiego również i innych państw, a więc i Polski, poza Niemcami, Włochami i Belgią. To samo powtórzył Herriot na zapytanie posła Marin'a w parlamencie francuskim. Niemniej jednak, nie wszystko w tej sprawie jest jasne. Niemcy początkowo bardzo się zaniepokoiły wiadomością o wznowieniu „entente cordiale“ pomiędzy Anglią i Francją. Następnie, w prasie niemieckiej zaznaczyło się uspokojenie, poczem nastąpiło przejście do ofensywy.

Na terenie genewskim Niemcy zagroziły, że zgłoszą swój „brak zainteresowania“ dalszym przebiegiem konferencji rozbrojeniowej, jeśli ich postulaty (równość zbrojeń) nie zostaną uwzględnione. Równocześnie „Börsen Zeitung“ — organ finansjery i pewnych sfer nacjonalistycznych niemieckich — wystąpił z artykułem, jakiego dotychczas bodaj nie spotkaliśmy w prasie niemieckiej. „Börsen Zeitung“ otwarcie rozpatruje szanse zaatakowania Polski via Gdańsk i przewiduje, oczywiście, pełne powodzenie ewentualnej niemieckiej ofensywy zbrojnej. Niewątpliwie, pomiędzy artykułem „Börsen Zeitung“ a artykułem „Timesa“ zachodzi bliski związek nie tylko chronologiczny, ale i przyczynowy.

Inowacje natury pozornie technicznej, jakie wprowadza obecnie poczta w zakresie przesyłki paczek żywnościowych, powinny zwrócić uwagę najszerzych sfer społeczeństwa. Należyte wykorzystanie tak pożądaney inicjatywy naszej poczty, może odbić się korzystnie zarówno na cenie, jaką otrzymują rolnicy za swe produkty, jak i na cenie, którą płacą za nie konsumenci. Obniżenie ceny przesyłek żywnościowych, uproszczenie związanej

z nimi manipulacji, znaczne zmniejszenie opłat zarówno telegraficznych, jak listowych za korespondencję, związaną z przesyłką paczek żywnościowych, wszystko to wpłynąć może i powinno zarówno na wyrównanie rozpiętości cen pomiędzy cenami artykułów spożywczych w różnych częściach Polski (jajko na Wołyniu — 2 gr., na Helu — 15 gr.), jak i na różnicy ceny, którą otrzymuje producent i płaci konsument. Dlatego wszyscy, komu zależy na uzdrowieniu stosunków w handlu produktami spożywczymi, powinni dolożyć starań, by ludność wiejska została należycie uświadomiona co do ułatwień, jakie daje poczta w przesyłaniu paczek żywnościowych, by w pełni mogła je wykorzystać. Jest to akcja szczególnie pożądana w obecnej dobie kryzysowej.

W wywiadzie, udzielonym współpracownikowi „Paris Midi“ minister A. Zalewski oświadczył, że „kwestja przystąpienia innych państw do układu (francusko-angielskiego) nie budzi żadnych wątpliwości“.

Zaś P.A.T. w komunikacie z dnia 19-go lipca podaje, że ambasadorowie Rzplitej Polskiej w Paryżu i Londynie są w trakcie omawiania z rządem francuskim i angielskim kwestji przyłączenia się Polski do tego układu. Niema tedy niebezpieczeństwa, by Polska była izolowana.

Nasza prasa epozycyjna, która z powodu układu zdążyła już rozedrzeć szaty, może je oddać do naprawy.

### Niesamowity „dom ognisty“.

Gazety angielskie przepełnione są wiadomościami o pewnym niesamowitym domu, znajdującym się w miejscowości Wudermere koło miasta Mainland (prowincja Kapsztad w Afryce południowej).

W tym tajemniczym domu, zamieszkanym przez Roberta Wilsona, działy się przez dni osiem niesamowite historie. Powszechnie panuje jakiegosi przekonanie, że dom został obarzony klątwą jakiegosi czarownika, który „urzekł“ mieszkanie i powoduje niezwykle fenomeny ogniste.

Dom składa się z 9 pokoi i stoi na wielkiej wydnie piaskowej. Rodzina Wilsonów składa się z 8 dorosłych osób i 7 dzieci. Cała rodzina żyje pod wrażeniem ognia, który wybucha zupełnie niespodziewanie. I tak np. sownie, zamknięte w szafie, spaliły się niespodzianie, bielizna świeżo wyprana, rozwieszona na sznurze w kuchni, spaliła się, spłonęły książki w szafie, papiery w biurku i t. d. Niema tu mowy o jakimś podpalaniu, gdyż zaraz po pierwszym wypadku zwrócono uwagę, czy gdzie nie zaprzeszono ognia. Wszystkie wypadki wydarzają się w biały dzień.

Sam właściciel przypuszcza, iż jest tu w grze jakaś nieczysta siła i że podobne zaklęcia, powodujące ogień, znane są na Malajach. — Oto malajscy czarodzieje, czyli t. zw. doeken, obkładają klątwą dom swoich nieprzyjaciół i powodują wybuchy pożaru.

Dom Roberta Wilsona został doszczętnie niemal zniszczony. Wszystkie meble są popalone, a całość wygląda rozpaczliwie. Jedna z sąsiadek rodziny Wilsona, pani Liedenberga, opowiadała reporterom, że widziała, jak susząca się bielizna, która rozwieszona została przed domem, zajęła się niespodzianie, jakby ktoś przyłożył do niej zapalnik. Któregoś dnia prześcieradło, którem okryty był chory syn p. Wilsona, zajęło się niespodzianie i trzeba było wynosić malca z łóżka, aby uratować go od poparzenia.

## Dolary i ruble w torbie żebraka.

Kto z mieszkańców miast zgodziłby się na przecenowanie wędrownego żebraka? Jeżeli wogóle obca twarz wywołuje przy tego rodzaju propozycji wszelkie możliwe wizje grabieży i morderstwa, to cóż dopiero, gdy proszący jest odziany w lachmany i obciążony torbami żebraczymi?

Wiesz jednak nie jest jeszcze tak nieufna. Bez trudu każdy przechodzień może przespąć się u pierwszego lepszego gospodarza na strychu na sianie, w stodole, a nawet gdy się uda na wcale znośnym postaniu. Niekiedy taka gościnność zostaje odpłaconą bardzo niewdzięcznie. Gość ulatnia się razem z gotówką, lub przynajmniej z garderobą. Zdarzają się jednak wypadki odmienne.

Taki wypadek zaszedł we wsi Lipki Borowe w pow. Jaskim. Do tamtejszego wieśniaka, Czesława Granczyka, przybył żebrak prosząc o nocleg. Gospodarz umieścił go w stodole. Rankiem żebrak już nie mógł się podnieść, a w parę godzin później zmarł.

Sąsiedzi Granczyka żartowali, iż sam sobie przyspytał kłopotu z pogrzebem ubożego. Istotnie Granczyk początkowo miał zmartwienie, w jaki sposób pokryje koszt pogrzebu. Następnie jednak po przeszukaniu lachmanów, a szczególnie zaś torby żebraka, zapanowała radość. — Znalezione cały skarb, który na mocy specjalnie umieszczonego również zapisu przypadł Granczykowi.

Okazało się z dokumentów, że żebrak nazywał się Stanisław Holwiński i liczył lat 74. Znalezione przy nim 185 rubli w złocie, 432 dolary również w złocie oraz 40 zł. w banknotach i książeczkę czekową z zapisem na koncie 785 zł.

Czuając zbliżającą się śmierć, żebrak zapisał pieniądze temu kto go ostatni raz ugości i pochwala. Taka poważna suma pieniędzy to dzisiaj na wsi jest niebywałe zdarzenie i Granczyk stał się omal bogatym człowiekiem. Można sobie też wyobrazić że wyprawił wspaniały pogrzeb swemu dobroczyńcy, a jeszcze wspanialszą stypę.

## „Sędzia“ w więzieniu.

Pewnego dnia ukazał się na ulicach Zbąszynia wytworny młodzieniec, licząc lat ok. 30. W małej miścinie, jaką jest pograniczny Zbąszyn, wszystkie oczy zwrócone były na niego. W pierwszej chwili zajął się nim miejscowy fotograf i właściciel nieruchomości p. Konstanty Sikorski, który zaprosił młodzieńca do siebie.

Zaraz na wstępie oznajmia młodzieniec Sikorskiemu, że jest nowomianowanym sędzią sądu grodzkiego w Zbąszynie. Na tę wieść zapanowała radość w sercu fotografa, bo w sądzie ma on jakieś sprawy cywilne, nie załatwione, prosi więc p. sędziego o łaskawą instancję i życzliwość. „Sędzia“ jadł i pił za trzebie, przyrzekając zajęcie się osobiście sprawami Sikorskiego, który zatrzymuje go nawet u siebie na noc, oddając mu do dyspozycji 2 pokoje.

Nazajutrz rano p. sędzia idzie do sądu, aby objąć urządowanie, no i zająć się sprawami Sikorskiego. Po pewnym czasie wraca, oznajmiając, że polecił „swoim“ urzędnikom odwrotne załatwienie sprawy, a ponieważ w tej chwili chce poczynić pewien terminowy zakup, prosi o 20 zł pożyczki, które zwróci w czasie przerwy obiadowej. P. Sikorski z radością wręcza sędziemu kwotę aby już więcej nie urzęd sędziego i pieniędzy.

„Sędzia“ czmychnął pociągami do Poznania „na gapę“ i z tej racji został przez tamtejszą policję przytrzymany. Los zrzucił, że przytem wy-

szła na jaw jego rola sędziowska w Zbąszyniu, to też po odciernieniu kary za bezpłatny przejazd koleją, odstawiono go do Zbąszynia do dyspozycji tamtejszego sądu grodzkiego. Sprytny oszust, którym okazał się 30-letni ślusarz-mechanik Poleyn z Czarnkowa — Wilk., skazany został wyrokiem sądowym „podległego mu“ sądu na pół roku więzienia.

## Kronika miejscowa.

### Zmiany w sprawie ulg kolejowych na „Święto Morza“.

Ministerstwo Komunikacji oraz Liga Morska i Kolonialna otrzymały relację o ogromnym napływie publiczności na „Święto Morza“ z całej Polski. Ze względu na bezpieczeństwo, jako też na ograniczone bądź co bądź możliwości techniczne jednoczesnego przewozu wielkich mas publiczności do Gdyni, Ministerstwo Komunikacji wydało dnia 23 b.m. do wszystkich Dyrekcji Kolejowych telegraficzny okólnik regulujący ostatecznie sprawę ulg kolejowych na „Święto Morza“ w Gdyni.

W myśl tego rozporządzenia z ulg korzystać mogą tylko grupy złożone conajmniej z 5 osób. Ulgi otrzymuje się na podstawie zaświadczenia bądź Oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej, bądź Starostw, które są zawsze łatwo dostępne dla publiczności. Grupy będą korzystać z prawa przejazdu do Gdyni i z powrotem do miejsca zamieszkania za 70% ceny normalnego biletu w jedną stronę. Bilet ten w drodze powrotnej nie wymaga ostępowania w Gdyni. Ulgi obowiązują w dniach 28, 29 i 30 lipca, 1 i 2 sierpnia z Gdyni. Bilety ulgowe nie upoważniają do przerw w podróży. Jadący w grupach otrzymują oddzielne bilety. Dla uniknięcia wszelkich nieporozumień zaznacza się, że ulgi 80% z Gdyni zostały skasowane.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało odpowiednią instrukcję Starostwom w sprawie wydawania zaświadczeń i takie same instrukcje wydała Liga Morska i Kolonialna swoim Oddziałom.

Ministerstwo Komunikacji czyni wysiłki by podjąć wzmocnionemu ruchowi, który spodziewany jest w związku ze „Świętem Morza“. W tym celu uruchomione zostaną pociągi dodatkowe, jednakże mimo to Ministerstwo Komunikacji zwraca się z gorącym apelem do publiczności, aby we własnym interesie nie odkładała swego wyjazdu do Gdyni na ostatni termin, gdyż wówczas władze kolejowe nie będą w stanie zagwarantować przewiezienia wszystkich pasażerów. To samo dotyczy powrotu z Gdyni. Tylko jeżeli publiczność będzie współdziałać z władzami kolejowymi uda się obsłużyć wszystkich na czas bez zakłócenia porządku.

Liga Morska i Kolonialna Oddział Krotoszyn zleciła wystawianie legitymacji Księgarni p. Pitki przy ul. Zdunowskiej, gdzie już większa ilość jest zapisana. Ze względu na tak daleką podróż i wielki napływ uczestników, a z drugiej strony dla zabezpieczenia sobie kwater w Gdyni, wyrusza wycieczka z Krotoszyna już w piątek wieczorem o godz. 18.40. Bliższe informacje u p. Pitki.

— Kradzieże rowerów. Dnia 22 b.m. udał się Pan Lesiński Franciszek fabrykant tektury z Krotoszyna do Starostwa tamtejszego w celu załatwienia spraw urzędowych, pozostawiając tylko na moment rower przed gmachem. Najprawdopodobniej czychał złodziej na ofiarę, gdyż po kilku minutach nie zastał swego wehikułu. Strata wynosi około 120,— zł.

— To samo spotkanie pana Fejnda Brunona z Krotoszyna który pożyczonym rowerem udał się do cegielni Czubek i Ska i pozostawił go na podwórzu

— W ostatniej chwili dowiadujemy się iż woznemu Urzędu Skarbowego p. Pabisiowi Józefowi z Krotoszyna skradziono dzisiaj dopoł. rower pozostawiony na pięć minut bez opieki przed składem Pana Gasiorkiewicza przy Rynku. Wartość ocenia poszkodowany na ca. 150 zł.

We wszystkich wypadkach prowadzi policja dochodzenia.

— Mimo ostatniego obwieszczenia Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego zakazującego kąpienia się w miejscach niedozwolonych, bardzo wiele publiczności nie respektuje tego i korzysta nadal z kąpeli w miejscach zakazanych wyrządzając właścicielom danych terenów wielką krzywdę przez strącanie trawy, a przez to narażając się na kary pieniężne. Ostatnio przydłwyciono niejakiegoś Arendza z Krotoszyna który oprócz korzystania z kąpeli w Kopieczkach kradł ryby. Oddano go w ręce policyi.

— W ostatnim numerze w dziale nieurzędowym p. t. „Do wiadomości robotnikom i pracodawcom tutejszego powiatu“ wyplatał chochlik drukarski figla na pierwszej stronie ponieważ do korzystania z zapomogi Funduszu Bezrobocia mają pracownicy prawo po przepracowaniu 26 tygodni, a nie jak mylnie wydrukowano 25 tygodni.

Niniejszem podajemy do łask. wiadomości, iż  
od poniedziałku, dnia 25 lipca r. b.

**kasa nasza jest czynna**

w dni powszednie od godz. 8—13<sup>30</sup>  
w sobotę „ „ 8—13<sup>00</sup>

**Deutsche Genossenschaftsbank**  
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością  
Telef. 95. **KROTOSZYN** Telef. 95.

## Przetarg przymusowy.

W srode, dnia 27-go lipca 1932 o godz. 13-tej  
sprzedam w Krotoszynie przy ul. Koźmińskiej nr. 56  
publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

1 maszynę do pisania, 83 heczki próżne, 1 parę  
szorów roboczych, 1 sieczkarkę ręczną, 2 drabiny

L. rej. 1266/31.

KALEK, kom. sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 28 lipca 1932 r. o godzinie 18-tej  
sprzedam publicznie w Majętności Kromolice, naj-  
więcej dającemu za gotówkę:

parcelę żyta około 70 morg w mendelach.

Zbiórka przy szosie do Kuklinowa.

(—) ZELBA, komornik sądowy.

## Przetarg przymusowy.

W sobotę dnia 30-go lipca 1932 o godz. 10-tej  
sprzedam publicznie w Krotoszynie zagroda p. Mie-  
locha Probstwo najwięcej dającemu za gotówkę:

około 73 morgi żyta w mendelach pokoszonego.

Ziórka przy ementarzu kat. ul. Raszkowskie.

(—) ZELBA, kom. sądowy.

## Do wydzierżawienia

od 1-go września 1932 r. 3 komfortowe mieszkania  
4 — 5 pokojowe w nowo wybudowanym budynku.

o r a z

1 ubikacja na pracownię w pod-  
wórzu przy ul. Słodowej nr. 10 — 12.

Informacje

**A. Placko, Rynek 11 Tel. 66.**

## WYDZIERŻAWIENIE POLOWANIA

w gminie Perzycze.

**OBSZARU 600 HETKAR.**

odbędzie się

w lokalu p. Elfasa dnia 6 sierpnia br. o godz. 4 popoł.

Do licytacji dopuszczeni będą reflektanci  
za poprzednim złożeniem 50 zł. wadium.

Warunki odczytane zostaną przed licytacją.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej  
Stanisław Jędrzak.

## Wydzierżawienie polowania

w gminie Lutogniew

**obszaru 1.170 ha**

odbędzie się

w lokalu p. Klurowicza dnia 1 sierpnia o godz. 4 popoł.

Do licytacji dopuszczeni będą reflektanci  
za poprzednim złożeniem 100 zł. kaucji.

Warunki odczytane będą przed licytacją

Przewodniczący Spółki Łowieckiej  
Stanisław Nabzdyk.

## WSZELKIE PRACE MELJORACYJNE

jak i

**REPERACJE DRENÓW**

wykonuje

po cenach bardzo przystępnych

**Józef Ludwiczak**

Przedsiębiorstwo robót ziemnych.

w Krotoszynie.